

# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



## PRZEDPŁATA:

czwóroczennie dla miasta Poznania 1 tal. 30 sgr.  
na całe Prusy 2 tal.

## INSERTY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości  
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

### Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 26. Październ. — Droga śródlądowa przywiozła poczta wiadomości urzędowe, iż Delhi na dniu 20. Września zdobyli Anglicy. Straty ponieśli Anglicy w szturmie znaczne, wedle pogłoski w rannych i poległych stracili 40 oficerów i 600 żołnierzy. Powstańcy z Dinaporu zagrażali Sango-rowi i Juk Bulporowi. W Akmedabadzie i Kurrah, tudzież Shicarpore wybuchły rokosze szczęśliwie przytłumiono, w Hyderabadzie artylerją krajową uzbójono.

— Według wiadomości z Nowego Jorku z d. 14. b. m., wszystkie banki w Bostonie i Nowym Jorku, z wyjątkiem jednego, zawiesiły płaćenie. Zamieszanie nieda się opisać. O nowych bankructwach nie słychać. W Albany ma się zebrać ciało prawodawcze.

Londyn, 27. Października. — Według dalszych depesz urzędowych z Kalkuty Luknow trzymał się jeszcze w d. 16. Września, dnia 19. nietylko generał Hawelok, ale jeszcze generał Outram przekroczył Ganges, w celu odświecy Luknowa. Pakrę złupili powstańcy, w Assanie odkryto sprzysiężenie. Na całym północnym zachodzie panowały niespokojności. Do Kalkuty zawinęło 7 okrętów z wojskiem.

— Z Chin nie ważnego niedonoszą.

— Dzisiejszy Times sądzi, że przez zawieszenie płaćenia ze strony banków amerykańskich, przesilenie poczytywać należy na ukończone.

Kopenhaga, 27. Października. — Interpelacya Plougsa wypadła pomyślnie dla rządu. Tak interpelujący, jakoteż volksthing i rząd uznali zgodnie, że konstytucya całego państwa obowiązuje tak jak została przyjęta. Rosprawy toczyły się długo i bez obudzania zajęcia.

Paryż, 27. Październ. — Dzisiejszy Monitor potwierdza wiadomość o zdobyciu Delhi przez Anglików i powiada, że powstańcy tylko przy bramie Kabul silny stawiali opór.

Constitutionnel zbija pogłoskę, jakoby bankowe bilety miały otrzymać kurs przymusowy. Renta 3 proc. 66, 85.

Madryt, 26. Października. — Nowe ministerstwo ukonstytuowane. Armero prezesem i ministrem wojny, Mon skarbu, Martinez de la Rosa spraw zewnętrznych, Salaberria robót publicznych, admirał Bustillo marynarki, Casans sprawiedliwości i Bermudez de Castro spraw wewnętrznych. Corbera gubernatorem cywilnym Madrytu.

Turyń, 23. Październ. — Wskutek wylewów strumieni przerwane są komunikacye na kolejach żelaznych. Dwa mosty na Sturze zerwane i trzeba będzie je na nowo budować, równie most na Padzie pod Allesandryą zniszczony, wiele telegrafów wody uniosły i dla tego komunikacye telegrafowe przerwane.

Medyolan, 23. Październ. — Książę Napoleon przybył wczoraj do Turynu. Udaje się przez Rzym do Aleksandryi w Egipcie, dla tego wicekról egipski odłożył na czas późniejszy podróż do Sudanu.

### B u l e t y n.

Sanssouci d. 27. Października przed południem o godz. 10.

Ponieważ Najj. Pan wraca stanowczo lubo zwolna do zdrowia, przeto od dnia dzisiejszego przestają z rozkazu najwyższego wychodzić lekarskie sprawozdania.

Dr. Schoenlein. Dr. Grimm. Dr. Weiss.

Berlin, 27. Października. — Według wiadomości z Moskwy, mieli cesarz i cesarzowa rosyjscy ową stolicę na dniu 22. opuścić i nazajutrz przybyć do Petersburga.

— Urzędowa Preussische Correspondenz donosi, że rząd pruski posłowi swemu w Frunkfurcie polecił wezwać niezwłocznie związek niemiecki do współdziałania w sprawie księstw Holsztynu i Lauenburga z odniesieniem się także do Austrii o pomoc. Taką telegraficzną wiadomość odebrała gazeta wrocławska z Berlina, ale w przypisku oświadcza redakcyja, iż doszły numer Pruskiej korespondencyi do jej rąk nie wspomina ani słowa o sprawie holsztyńskiej, tylko Zeit z d. 26. b. m. zamieszcza we wstępnym artykule podobne oświadczenie.

Artykuł wstępny w Zeit zamieszczony, brzmi jak następuje: Przed niedawnym czasem spowodował nas artykuł jednego dziennika zagranicznego do wystąpienia przeciw niemu, a mianowicie z tego powodu, iż twierdził, że wielkie mocarstwa niemieckie bacząc na przedstawienia Francyi i umowę sztutgardską, postanowiły sprawy holsztyńsko-lauenburskiej nie dochodzić na zgromadzeniu związku niemieckiego. Obowiązkiem było naszym wystąpić przeciw takiemu twierdzeniu na mocy głębokiego przekonania naszego o dobrem prawie Niemiec i wynurzyliśmy nadzieję, iż Prusy z swęj strony wezwą bun-

destag w celu poparcia sprawy księstw, gdyby Dania nie chciała dopełnić swoich dawniejszych przyrzeczeń i uzasadnionych roszczeń niemieckich. Tymczasem zadowolilo nas, iż ów dziennik, który zwykł oddawać zdania panujące w Rosyi i Francyi, zmienił znacznie swój rodzaj zapatrywania się na tę sprawę i uznał prawo niemieckie do porządkowania swych spraw własnych. Z drugiej strony zamieścił w korespondencyi z Wiednia zaręczenie, iż Prusy w żarliwym popieraniu sprawy księstw przed bundestagiem nie same pozostaną, skoro Dania odmawiać będzie księstwom wymiaru sprawiedliwości. Jeżeli wielkie mocarstwa niemieckie dotąd żadnego kroku nie uczyniły w tej sprawie, stało się to jedynie w skutek powołania przez Danią nadzwyczajnego zgromadzenia stanów holsztyńskich, by się wprost z niemi porozumieć. Jakkolwiek przedłożone stanom propozycye bynajmniej nie zadowolowały, jednakowoż państwa niemieckie zachowały się spokojnie, ponieważ stany wynurzyły swoje życzenia tak umiarkowanie, iż spodziewać się było można, że je Dania uwzględni. Jeżeli zaś, jak się zanosí, życzenia te nie będą uwzględnione, natenczas Niemcy nie pozwolą się usnąć zwłaczaniem duńskiego gabinetu. Jest owszem obowiązkiem Prus i Austrii wnieść sprawę Holsztynu i Lauenburga przed forum, które wyłącznie sprawy wspólne niemieckie rozsądza i załatwia. Dowiadujemy się przeto, że rząd pruski polecił swemu posłowi w Frankfurcie, aby wezwał o współdziałanie związek niemiecki w sprawie księstw i odniósł się do Austrii o pomoc w tej mierze. Spodziewamy się, że oba mocarstwa niemieckie bronić będą zgodnie praw Niemiec i takim sposobem zamierzoną wagę swoim żądaniom nadadzą.

### Królestwo Polskie.

Warszawa, 23. Paźdz. — Wypis z protokołu sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego. Z Bożej łaski My Aleksander II., cesarz i samowładca wszech Rosyi, król polski, Wielki książę finlandski etc. etc. etc.

Na przedstawienie namiestnika naszego w Królestwie Polskiem, Mianujemy niniejszem Jmć księdza Józefa Twarowskiego, kanonika kapituły katedralnej w Janowie, biskupem-sufraganem dycezyi podlaskiej.

Wykonanie niniejszego ukazu naszego, poleca się namiestnikowi Królestwa. Dan w Warszawie, dnia 10. Października 1857. r.

(podp.) ALEKSANDER.

przez cesarza i króla

Minister sekretarz stanu, J. Tymowski.

— P. Pietraszkiewicz, inżynier przy warszawskiej żegludze parowej, w tych dniach opuścił Warszawę, udając się do Francyi i Anglii, dla zwiedzenia wszelkich tego rodzaju zakładów i przyswojenia zakładowi tutejszej żeglugi tego, co tylko stanie się godnem uwagi i zasługującym na upowszechnienie. Prawdziwa tu należy się wdzięczność przedstawicielowi żeglugi parowej JW. hr. Andrzejowi Zamojskiemu, że pragnąc podać rękę młodym technikom, wysłał ich w wysoko pod tym względem ukształcone strony, i otwiera im nowe do popisu na ziemi rodzinnej pole. Dotąd zwykle posługiwaliśmy się osobami zagranicznymi; do najmniejszych robót technicznych sprowadzano Anglika, Francuza lub Niemca; ale odkąd fabryki tutejsze zaczęły dawać znak życia, odkąd zakłady takie jak np. warsztaty przy żegludze parowej pod czujnym okiem dyrektora żeglugi, W. Barcińskiego, zostające, zawiązane zostały z samych prawie techników polskich, odtąd też utrwaląc się zaczyna przekonanie, że i pomiędzy swojemi znajdują się ludzie, tylko ich wyszukać i poprzeć ich zdolności należy. Prawdziwa nauka nie robi żadnej pod względem narodowości różnicy, dowodem tego, iż jednym z pierwszych inżynierów na kolejach francuskich, jest dotąd p. Chobrzyński, Polak, który nawet zeszedł zimy w przejeździe do cesarstwa, bawił w Warszawie. Cieszymy się więc szczerze z tej podróży p. Pietraszkiewicza, bo mając sposobność poznać jego zdolności przy budowie paropływów na tutejszych warsztatach żeglugi, nie wątpim, że chętnie korzystać będzie ze sposobności rozwinięcia ich tem bardziej dla dobra żeglugi polskiej.

Warszawa, 24. Październ. — U nas głucho w mieście po wyjeździe cesarstwa. Przed przyjazdem Najj. Państwa, jak zwykle, krążyły pełne nadziei wersye i oczekiwania się zastrzały, lubo doświadczeni, tylko słuchali i nie nieodpowiadali. Wiadomo było, iż podano do rządu petycją o zaprowadzenie fakultetu prawnego, ale teraz odebrano odpowiedź, iż tylko stypendya z 20 na 40 będą powiększone dla kandydatów poświęcających się prawu z Królestwa. Ale ci jak wszyscy pobierać mają nauki po rosyjskich uniwersytetach. Pozostanie więc po dawnemu. Równie fakultety lekarskie nie powiększają, przeto też nie starają się o obcych lekarzy, którzyby obejmowali katedry i godnie reprezentowali spolem obszerną umiejętność lekarską. Wiadomam, że cesarz pozwolił księgarzowi Merzbachowi w Warszawie wydawać dzieła A. Mickiewicza na rzecz dzieci jego, ale będą to okrojone przez cenzurę



poezye, a jak mówią, niektóre przerobione, czemu nie chcemy wierzyć, boby zupełnie straciły na wartości. Co bowiem nieprzepuszczają lub przekreślają, lepiej całkiem niewydawać, jak zmieniać i fałszować. Dziwimy się, że dotąd nie ogłoszono nowego wydania dzieł kompletnych A. Mickiewicza, a przecie to niewymaga wielkich kosztów. Cena warszawskiej edycji okrojonej ustanowiona na 10 rubli srebrem, to rzecz niesłychana! A mimo to Mickiewicz tak jest ulubionym poetą, iż i ta edycja rozejdzie się szybko.

### Rosya.

Petersburg, 16. Października. — Reskrypt cesarski, wydany na imię generał-adjutanta hr. Perowskiego:

Hrabio Bazyli synu Aleksiego! Złożone przez was sprawozdanie z piętnastoletnich rządów waszych w kraju Orenburskim, posłużyło mi nowym dowodem, że sprawdziście zupełnie zaufanie, z jakim błogosławionej pamięci ojciec mój najjaśniejszy cesarz Mikołaj Pawłowicz powierzał wam dwukrotnie obowiązki Orenburskiego gubernatora wojennego i dowódcy tamecznego korpusu oddzielnego.

Ożywni będąc stałą dążnością do dobra kraju i kierując się światłem doświadczeniem, zdołaliście za pomocą niezmordowanej czujności i wielu stopniowych w rozmaitych gałęziach ulepszeń doprowadzić kraj ten rozległy i powierzone dowództwu waszemu wojska kozaków baszkirskich i meszczeryackich do obecnego ich dobrego bytu, a to ku zupełnemu memu zadowoleniu. Pomimo zwalzonego w ostatnich latach zdrowia waszego, dowiedliście, jak silną i w skutki obfitą być może wola wsparta uczuciem powinności, i tylko stan ten osłabionych sił waszych zmusił was upraszać o uwolnienie was od powierzonych wam obowiązków, mnie zaś — z żalem do tej prośby przychylić się.

Chcąc dać wam dowód szczególny szczerzej mój wdzięczności za tak gorliwą, użyteczną i długoltnią służbę waszą, tak błogosławionej pamięci ojcu memu, który cenił wysoko wasze zalety i waszą do niego przychylną, jak również mnie i ojczyźnie, — nadaję wam załączony przy niniejszym brylantami zdobny portret mój, w pętlicy nosić się mający.

Pozostaje dla was na zawsze życzliwym.

Na oryginale własną JCMości ręką napisano:

„szczerze was kochający i wdzięczny

w Warszawie, d. 30. Sierpnia 1857 r.

Alexander.”

### Francya.

Paryż, 24. Października. — Rumunie domagają się dla nowego swego państwa osobnego księcia, i przepisali mu religię, jaką ma wyznawać. To i rządowi francuskiemu sprzykrzyło się. Z wszystkich stron, sprzyjających nawet sprawie unii piszą, że Rumunie za daleko posuwają się, i nabawiają rząd francuski niemałego kłopotu. Zamiar oderwania prowincyj naddunajskich za wyraźnie występował, należało go było pokryć.

— W Wiedniu zajmują się szczerze redukcją wojska.

— Konferencya w Paryżu rozpoczęła się w pierwszej połowie Listopada.

— Wstąpienie do ministerstwa Reszyda baszy uważają tu nie tylko jako zwycięstwo lorda Stratforda de Redcliff, lecz jako krok rozważny Anglii w obec Francyi uczyniony. W Konstantynopolu sądzą, że sułtan dla tego tylko chwycił się tej drogi, aby dać uczuć p. Thouvenel, że panowanie jego jest na schyłku. Półurzędowe dzienniki ukrywają swoje nieukontentowanie, twierdząc, iż oczekiwać wypada wiadomości z Konstantynopola.

### Anglia.

Londyn, 21. Października. — Korespondenci paryscy tutejszych dzienników rozprawiają dziś o angielskim okólniku, tyjącym się księstw naddunajskich, który już odszedł albo odjedzie z Londynu. Tu o tem nikt nie wie, przez to atoli nie myślimy twierdzić, że wiadomość ta jest zmyślona. Nie srochodź nam z drugiej strony na poznach, że tutejszy rząd chce odezwąć się w tej sprawie stanowczo. — Times nastaje na to, aby rząd chwycił się względem rokoszan kroków energicznych, niszczyć wszystko, gdzie się wzięto do broni, a nie pomni na to, że tym sposobem trzeba by poświęcić około 70,000 ludzi. Uważamy, mówi to pismo, wszystkich tych, którzy, choć tylko odległy, wzięli udział w tym rokoszu, za stworzenia, nie mające nic z ludźmi wspólnego, które na równi z dzikimi zwierzętami stawić należy i na nie więcej nie zasługują, jak aby cel głowy roztrzaskać albo nogą zdeptać. Ministerjalny Globe nie dzieli tego zdania i prawi: bolesno nam, że zagranicą spotkają się z takim sposobem zapatrywania się w dzienniku, który zwykł uchodzić za wyraz Anglii. Na szczęście przecież rzecz się nie ma tak, bo w Anglii żaden dziennik poszczycić się nie może, by był ogólnym, jedynym wyrazem narodu angielskiego. Anglik czyta, wszystko rozważa, sądzi, rozberra i tworzy sam sobie sąd o rzeczy.

Londyn, 22. Październik. — Dzienniki angielskie są przepełnione mowami moc, jakie rozmaici lordowie w sprawie indyjskiej miewają po rozmaitych meetingach, zgromadzeniach, chwalcą zapal i jedność narodu.

Londyn, 24. Październik. — Times miał wiadomość z Nowego Jorku z 12. Październik, wedle której tamtejsza kryzys finansowy większa była niż kiedykolwiek. — Co do Księstw Naddunajskich twierdzi Times że się tam objawiły zachcenia rewolucyjne.

### Włochy.

Messag. di Modena z d. 9. b. m. zamieszcza ogłoszenie miasta Carrary wraz z jej obreębem w stanie oblężenia, o czem już wiadomo było z depeszy telegraficznej. Obwieszczenie to objaśnione jest następującym artykułem tego dziennika urzędowego.

„Kiedy JKW. książę w Grudniu r. z. był tego zdania, że przez ukaranie niemałej liczby wicherzycieli spokojności publicznej, przytłumionem zostało zachwalstwo tych łotrów, którzy naruszali bezpieczeństwo miasta i jego obrebu, nakazał zniesienie stanu oblężenia, zaprowadzonego w tym powiecie. Zaufanie wszelako naszego dobrotliwego księcia nie zostało usprawiedliwionem, gdyż napady, kaleczenia i zabójstwa nie tylko na nowo po kilku miesiącach pojawiły się, ale nawet ostatnimi czasy tak często zachodziły, że obywatele do brze myśląc słusznie się tam niepokoiłi, a rząd mimowoli musiał wziąć przed się, by wzrastające złe usmierzyć środkami wyjątkowymi mniej więcej surowymi.

Tak stały rzeczy, kiedy w chwili wyjścia ztąd znacznej części załogi na ćwiczenia jesienne, ludzie złe myśląc znieważyli się kilku żołnierzom w teatrze 27. Września i bez wstrętu objawić pogardę swą przeciw całemu temu

zaszczytnemu stanowi, do którego owi wojskowi należeli. Prowokacye te spowodowały bitkę, w której żołnierz jeden i kilku mieszczan odniosło rany lekkie, a te nie były przypadkowe, albowiem jeden z aresztowanych w chwili przytrzymania go, upuścił ukryty sztylet. Umiarkowanie wojska mogło być zapewne uchodzić za słabość, skoro nazajutrz po południu dopuszczono się na nowo nadzwyczaj okrutnego czynu.

Trzej żołnierze z milicji rezerwowej, t. j. sierżant Ribolini i szeregowi Zani i Rochi stali na gościńcu Gragana niedaleko Carrary w pobliżu swych domów, bezbroni, gdy na raz siedmiu znanych próżniaków z miasta i okolicy, którzy jakby dla zabawki wyszli byli z Carrary o 4. po południu, rzucili się nagle na pomienionych żołnierzy, bez poprzedniej sprzeczki i poranili ich śmiertelnie kamieniami i sztyletami, niezważając na krzyki matki jednego z tych nieszczęśliwych i nie dawszy się odwieść odwagą jaką jedna z kobiet w obrobie swego męża okazała. Dwóch żołnierzy zostało na miejscu trupem, trzeci Rocchi żył jeszcze dwa dni i poznał jednego z morderców, który wpadł w ręce sprawiedliwości; pięciu innych przytrzymano w Piemontcie, dokąd się byli schronili, a ostatniego, znanego z osoby, nie można było dotąd jeszcze pochwylić.

Okropna ta zbrodnia zmusiła rząd do niezwleknięcia dłużej tych nadzwyczajnych kroków, które zamierzył był przedsiębrać na nowo. JKW. książę w wysokim stopniu przerażony i oburzony, nakazał dekretem swym z dn. 30. Września, aby miasto i cały powiat Carrary ogłosić w stanie oblężenia.

Oby te surowe kroki dostatecznymi były do przywrócenia bezpieczeństwa publicznego i prywatnego w okolicy, którą garstka zabójców wprawiła w przykry stan wyjątkowy, oby uczyniły one zadosyć towarzystwu spokojnych obywateli, ciężko obrażonemu przez niepoprawnych złoczyńców, a tym sposobem dozwoliły rządowi uchylić stanowczo i w krótkim czasie te kroki, które wprowadzi tamują ruch handlowy, ale niezbędnymi są do przywrócenia zupełnej spokojności.

Sam akt ogłoszenia stanu oblężenia zastrzega wydanie w ręce władz wojskowych wszelakiej broni tak ostrzej jak i palnej i amunicji pod zagrożeniem kary śmierci, w razie popełnienia już poprzednio jakowej zbrodni lub wykazania, iż z ukryciem broni łączył się jakowy zamiar szkodliwy. Wszystkie kawiarnie i gościnne domy, mają być wieczór i w nocy zamknięte, a na ulicy nikomu nie wolno ukazać się od 11. w nocy, wyjąwszy lekarzy i księży. Nie wolno razem trzem osobom stawać na ulicy, a przekroczenie tego przepisu uważane będzie, jakoby zbiegowisko, przeciw któremu wolno nawet użyć broni. Artykuł 12. mówi, że gdy przypuszcza się, iż opilstwo któremu się oddaje znaczna część mieszkańców jest jedną z głównych przyczyn zbrodni, a chcąc zarazem temu nałogowi zapobiedz, ustanawia się, że każdy pijany aresztowanym i nazajutrz karany będzie cielesnie.

### Turcya.

O dywanie wołoskim piszą z Wiednia pod d. 22. Paźdz. do gazety nowopruskiej:

Telegraficzna depesza z Bukarestu donosi o wyborze bióra dywanu wołoskiego. Wedle statutu przewodniczącym jest metropolita, wiceprezydentem M. Nikolas Gulesko, sekretarzami Konstanty Rosetti, Dymitry Bratiano, Konstanty Crezzulesko, Stefan Gallesko, kwestorami Grzegorz Ghika, tak nazwany generał Tell i Margniloman. Wybory te charakteryzują większość, która nie tylko jest sprzyjającą sprawie unii, ale na wskróś rewolucyjną. Jeden tylko z wybranych nie miał udziału w rewolucyi z r. 1848, wszyscy inni są naczelnikami propagandy z r. 1848.

### Księstwa Naddunajskie.

Dzienniki moldawskie i listy z Jass przynoszą nam szczegółowy opis otwarcia dywanu moldawskiego.

W dniu 4. t. m. wyznaczonym na otwarcie dywanu, wszyscy deputowani zgromadzili się w cerkwi, a po nabożeństwie i odśpiewaniu „Te Deum“ deputowani udali się do sali posiedzeń, gdzie już w wyznaczonym dla nich miejscu zasiadli przystąpi do Jass z komisji reorganizacyjnej pełnomocni komisarze rosyjski i angielski, oraz całe ciało konsularne. Gdy deputowani zasiadli a metropolita zajął krzesło prezesowskie, odczytano następujące poselstwo od kajmakama:

„Gdy w wykonaniu firmanu J. C. Mości naszego zwierzchniego pana, wydanego w skutek traktatu paryskiego, ukończonemi zostały przygotowane prace do zorganizowania dywanu *ad hoc*, zaprosiłem za pośrednictwem wydziału spraw wewnętrznych, panów deputowanych, ażeby zgromadzili się do Jass. Gdy już większa część tychże znajduje się tutaj, pospieszam zawiązać waszą eminencyę ażebyś dywan w niedzielę 22. Września (4. Paźdz.) otworzył. W tym celu przesyłam waszej eminencyi załączony firman sułtański, którego odczytanie uświęci prace dywanu.

Poczem metropolita prezes przemówił w następujących słowach:

„Moldawo-Rumunowie! Bóg to jest, który odmładza was podobnie jak orla. Psalm 103. Kochani bracia, dzieci w Jezusie Chrystusie, szanowni deputowani wszystkich stanów Moldawii! Gdy Bóg źródło wszelkiej pociechy, tchnął w serca potężnych monarchów europejskich myśli zajęcia się podczas kongresu paryskiego losami naszej ojczyzny, postanowili oni 24 art. traktatu, iż zwołany będzie w Moldawii dywan *ad hoc* pod przewodnictwem prezesa, i złożony w ten sposób, aby tworzył jak najdokładniejszą reprezentacyę wszystkich klas towarzystwa. W myśl firmanu wysokiej Porty i na mocy poselstwa księcia kajmakama, nadszedł ten dzień pożądany i dzisiaj rozpoczyna dywan swoje posiedzenia.

Kochane dzieci, spodziewają się po nas wszystkich umiarkowania i rozsądku w naszych obradach i pracach, oględności i rozumu w objawieniu naszych życzeń. Jasną jest bowiem rzeczą, że jedynie taka przezorność doprowadzi nas może do położenia zasad przyszłej pomyślności naszego kraju. Nadeszła chwila, gdzie każdy z nas więcej przez czyn niż przez słowa odznaczyć się może i okazać, jak kocha swój naród okryty dawną i piękną sławą. Okażmy, jak wysoko cenimy kraj, któremu winniśmy byt nasz, jak przywiązani jesteśmy do praw i wiary naszych ojców, jak wierni jesteśmy kościołowi, który nas swym światłem wyprowadził z ciemności i oblędu, który nam przechował mowę rodzinną, założył podstawy literatury, który nakoniec od chwili swego powstania walczył wraz z dziećmi swemi i całym narodem przeciwko wszelkim zamachom.



Powtarzam wam raz jeszcze kochani ziomkowie, iż nadeszła chwila, aby dowieść świata szlachetności krwi płynącej w żyłach naszych i okazać, że godnymi jesteśmy trosk i starań, jakie Europa ma dla nas. Bądźmy roztropni i umiarkowani we wszystkim, gdyż od tego zależy osiągnięcie celu. Porzućmy wielkie słowa, utłumny w sobie ducha stronnictwa, a natchnieni jedną myślą, starajmy się o szczęście każdego z nas bez różnicy.

Od dnia dzisiejszego wszyscy Rumunowie są równi; pochodzą oni z jednego rodu, w ich żyłach płynie jedna krew, mają jedną ojczyznę, jedną historię, jedną religię i jednego Boga. Starajmy się utrzymać w tym stanie dla którego żyjemy, starajmy się ażeby w pośród nas zakwitła i rozwinęła się nasza narodowość. Odznaczajmy się cnotliwymi czynami. Poświęćcie wasze opinie wszechmocnemu Bogu, kochanej ojczyźnie i narodowi. Oby nas ożywiła prawdziwa i wzajemna miłość, w którejby się odmłodziła i odrodziła nasza ojczyzna jak orzeł. Oby Bóg naszych ojców natchnął nas jedną myślą. Oby na nas spłynęła łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa! Amen.

Po tej przemowie metropolity odczytano firman zwołujący dywany, a następnie zamknięto pierwsze posiedzenie. Wieczorem miasto było oświetlone.

### Kronika miejscowa.

Poznań, 28. Października. — W wczorajszym dzienniku urzędowym nr. 43. tutejszej król. rejencji czytamy ogłoszenie naczelnego prezesa pana Puttkammera znoszące zamknięcie granicy co do wywozu surowych skór i innych części bydlnych, jako to sierści, krwi, rogów, racie i kości.

— Gazeta niemiecka poznańska pisze z Poznania: od niejakiego czasu zgromadzało się towarzystwo złożone z młodzieży powiększej części kupezyków, praktykantów i innych u Dra B., gdzie około zielonego stolika grywali w karty przy zamkniętych drzwiach. A że nikogo nie wpuszczano, kto się nie odezwał według umówionego hasła, przeto domyślano się, że tam prowadzą się gry zakazane. B. zakładał baneczki i strzygł owieczki z takim powodzeniem, że zbierał znaczną sumkę. W nocy z 24 b. m. mnóstwo młodzieży zgromadziło się u B. i znaczne przebrano tam pieniądze, nazajutrz wieczorem udało się inspektorowi policyi panu Rose zastać znów przy stoliku u B. grających i zabrakł banerek złożony ze 140 tal. Według prawa karnego §. 266. kto z gry azardownej robi sobie rzemiosło, ma być karany od 3 miesięcy do lat 2 i ponosić karę od 100 do 2000 tal., z utratą honorowych praw obywatelskich.

Nowy Tomysł, 26. Października. — Dziś z rana o godz. 2. wybuchnął ogień w Mokrych Dakowach i w skutek tego w części spaliła się gorzelnia i młyn parowy. Domyślają się, że ogień podłożono.

(Nadesłano.)

### Powiatka pełna prawd, jakich niemało w Krasickim.

Wielki jeden filozof, co wszystko posiadał,  
Co bardzo wiele myślał, więcej jeszcze gadał,  
Dowiedział się o drugim, który na wsi mieszkał.

Nie omieszkaj

I kolegę odwiedzić,

I od niego się dowiedzieć,

Co umiał i z kąd była ta jego nauka.

Znalazł chłopca nieuka,

Bo i czytać nie umiał, a więc książek nie miał.

Oniemiał.

A chłop w śmiech. Moje książki (rzekł) wszystkie na dworze:

Wół co orze

Sposobi mnie do pracy, uczy cierpliwości;

Pszczółka, pilności;

Koń, jak być zręcznym;

Pies, jak wiernym i wdzięcznym;

Sroka, która na płocie ustawicznie skrzeczy,

Jak lepiej milczeć niżli gadać nie do rzeczy.

A w końcu ten krzyż święty daje mnie przestrogi,

Jak żegnać świat spokojnie, witając śmierć bez trwogi.

### NEKROLOG.

W tych dniach umarł w Poznaniu jeden, z niewielu już weteranów byłego wojska polskiego, którego biografią, o ile pewnej wiadomości nam udzielono, w następnym zarysie podajemy:

Piotr Tomezyk lat 73 mający, w roku 1803. był wzięty do wojska pruskiego. W roku 1806. przeszedł w szeregi wojsk polskich, i zaciągnął się do pułku 1. piechoty legii nadwiślańskiej, pod dowództwem generała brygady Grabińskiego; — i tak od roku 1807. aż do 1812. odbył kampanie w Hiszpanii, Włoszech, i następnie przeciw Rosji, — posunięty na podoficera. Był w krwawych bitwach pod Talawerą, Werona, Mantua, przy oblężeniu Saragossy, w wawozach Samossiera. Walczył pod Rygą, Mołajskiem, — przy przeprawie Bereżyny, w pamiętnej bitwie świata pod Lipskiem, i powrócił do Francji. Kiedy atoli szczątki armii polskiej wróciły do ojczyzny powrócił i Tomezyk do Warszawy, i był wcielony do pułku 2. P. L. w którym służył aż do ukończenia kampanii 1831. r. Pod koniec roku tego, przeszedł z pułkiem do Prus i emigrował na nowo do Francji. Lecz i tam Tomezyk nie spoczął, bo w starym żołnierzu wre krew, a tak, jak dzielny towarzysz jego sławy wojennej, żołnierz polski Suryn, — którego zgon, nasz Kanterbury Tyłmowski w pniach ojczystych opiewa, przelał krew na półwyspie pirenejskim dla imienia i uroku wielkiego wodza, wodza którego Polacy z czynów bohaterów umiłowali i na skłonięcia słynnego Napoleona, lubo zawiedzeni, krew swą po wszystkich krańcach świata przelewali; — tak samo i Piotr Tomezyk jako żeglarz w czasie burzy do masztu, on zaś do broni że tak powiem przykuty, — w broni, i na polu sławy, — za obcych krwawymi bliznami okryty, — w tumanach kurzu wojennego i gromach armatnich, szukał nawet w pustyniach algierskich, w krwawych walkach z Beduinami, ulgi tęskniącemu sercu. Lecz w końcu, siły żywotne trudem wojennym stargane, a dusza i serce za ziemią stęsknione, zapragnęły powrotu na ojczystą ziemię. Uzyskał więc amnestyą, wsparty na kiju podróżnym, wracał zasłużony weteran, przy pomocy z oszczędności zbieranego szczupłego żołdu, do drogiej mu

ziemi, aby przypomnieć się swoim, jeżeli żyją, a położyć kości, gdy ostatnia dla niego godzina wybije. Nie doszedł atoli do stron, w których się rodził, zasłabł wskutek nateżeń podróży, a zapadłszy na nerwową febrę, skończył żywot swój tu w lazarecie miejskim w dniu 1. b. m. Przybył zaś do Poznania dnia 28. zeszł. m. Współrodacy zajęli się pogrzebem zgasłego i odprawili z przynależną czcią i asystencją licznego duchowieństwa zwłoki zmarłego weterana w dniu 4. t. m. na miejsce wiecznego spoczynku. Do osobliwości jeszcze policzyć możemy, że mając Tomezyk rocznie 200 fr. we Francji na utrzymanie, wołał wyrzec się tego wsparcia francuskiego i wrócić do swoich, drugie, że w czasie tak dalekiej podróży niósł w torbach ogromny ciężar na plecach rzeczy, które nie były warte tego znoju, a do których miał jak do drogich pamiątek wielkie przywiązanie, a nadto miał trzewiki wojskowe można powiedzieć wieczne bo z najtęższej skóry a nabite tak gęsto gwoździami, iż tworzyły podeszwy jedną płaszczyznę żelazną. Taka podróż i taki ciężar, nie dziw że zniszczyły siły starca 73letniego, który jako doświadczony wojak miał jeszcze pieniądze pozaszywane w starym zniszczonym kaftaniku. Niktby się nie był domyślił, iż łachman mieści w sobie kilkadziesiąt talarów, aż czując się zbyt słabym Tomezyk oświadczył administracji lazaretowej, iż ma tam zaszyte pieniądze, które też obrócono na kosztą jego pogrzebu.

### Rozmaite wiadomości.

— Kilka tygodni temu, pewna osoba średniego wieku w Berlinie cierpiąc na zęby, udała się do pewnego dentysty, który chciał przystąpić zaraz do operacji rwania zęba, lecz chora na to nie przystała. Zgłosiła się więc do innego lekarza Dr. F..... Ten uznał również potrzebę rwania zębów, lecz kiedy chora nie chciała się poddać operacji, lekarz zapewnił ją, że nie przedsięwzięmie takowej i że dla tego tylko sadza tylko ją na krzesło, aby obejrzeć zęby dokładnie. Zaledwie usiadła, pochwycił ją dwóch służących lekarza, jeden za rękę, drugi za głowę, a dentysta wyrwał jej ośm zębów jeden po drugim, mimo jej krzyku i oporu. Ofiara sztuki lekarskiej zaniosła skargę przeciw lekarzowi o zadany sobie gwałt. Rzecz ta poszła na drogę sądową pod opinię biegłych, którzy uznali, że przyczyną cierpienia nie były zęby i że nie zachodziła potrzeba rwania nie tylko ośmiu, ale jednego nawet zęba. W tych dniach sprawa ta pójdzie przed sąd, a skarga tyczyć się ma z jednej strony nieznamośności sztuki (nie pokrył jej nawet stopień akademicki) z drugiej zaś strony gwałtu, jakiego się dopuścił na chorą i szkód jej zrządzonych.

### Wiadomości literackie.

Poznań, 26. Października. — „Przeglądu Poznańskiego” wyszedł na półroczcie drugi zeszyt trzeci i zawiera: 1) Sprawy polskie w Rocznikach kościelnych. 2) O periodycznym piśmiennictwie literackim. 3) Poezye: Do Litwy przez Deotymę. Wierza przez księżnę Puzyrę. 4) Wiadomości bieżące: a) Piśmiennictwo: Poezye Wincentego Pola. Dziwice Erynu przez A. Szkółka wiejska przez Antoninę Machczyńską. Mowa pogrzebowa na cześć Andrzeja Niegolewskiego miana przez ks. Aleksandra Jelowieckiego. b) Nekrologi: Eugeniusz Sue, książę Canino, Jan Wilson Croker. c) Kronika zdarzeń w świecie katolickim. d) Bibliografia katolicka. Poszyt ten zawiera dziesięć arkuszy ścisłym drobnym drukiem.

Warszawa. — Wyszedł z pod prasy cztery nowe zeszyty seryi drugiej „Wzorów sztuki średniowiecznej w dawniej Polsce”, wydawanych przez Alex. Przeddzieckiego i Edwarda Rastawieckiego, a mianowicie: XV, XVI, XVII i XVIII. Zawierają w sobie 8 tablic chromolitografowanych z następującymi przedmiotami: Krzyż złoty, dar Kazimierza w katedrze krakowskiej; szafka wyrobu florenckiego, z Polski do Francji przywieziona, dziś w muzeum Cluny w Paryżu przechowywana; naczynia kościelne koralami wysadzone, dar króla Michała Korybuta dla kościoła częstochowskiego; zbroja króla Stefana Batorego w Wiedniu; zbroja księcia Radziwiłła (Sierotki) w Wiedniu; klejnot prześlicznego wyrobu z XVI wieku; berła akademii krakowskiej. Tablice do następnych 4ch zeszytów już są gotowe, a odbijaniem ostatnich, mających utworzyć zeszyty XXIII, XXIV seryi drugiej, zajmuje się w tej chwili czynny zakład chromolitograficzny Max. Fajansa. Około nowego roku zatem serya druga Wzorów ukończona, tworzy osobną całość, której cena sklepowa w handlu księgarskim podniesiona zostanie do rs. 30. Dziś jeszcze prenumerować można seryę drugą Wzorów bądź u wydawców, bądź u główniejszych księgarniach krajowych rs. 24. Serya pierwsza już ukończona wraz z XIV zeszytami seryi drugiej, przyjęte zostały na wystawę sztuk i przemysłu w Brukselli, i umieszczone w katalogu tejże wystawy pod nr. 109.

— „Ruchu muzycznego” wyszedł z druku i zawiera: Kronikę teatralną i koncertową, Ignacy Komorowski. Więści z gubernii augustowskiej, przez J. L. B. J. Stefani przez M. Karasowskiego (dokończenie). Śpiewaczka Schröder-Devrient o Beethovenie.

— Nakładem księgarni S. H. Merzbacha przy ulicy Miodowej, opuścił prasę drukarską ósmy zeszyt „Księgi Świata”, i zawiera następujące artykuły: Kolę żelazna przez górę Semmering, przez J. J. Kr. Pietraszkę (z 12 drzeworytami i jedną mapą ces. austriackiej kolei żelaznej przez górę Semmering); Polica i rzeźmieszkę w Londynie; Samum w Pustyni (z litografią kolorowaną); Droga ze Złotego Potoku do Ogrodzieńca (wyjątek z podróży po kraju); Wyprawa podbieguowa Kane'a; Trzęsienie ziemi i wybuch prochowy na wyspie Rodus, w jesieni 1856 r.; Koziorogi (z litografią kolorowaną). Prenumerata na 12 zeszytów, wynosi rs. 6, i przyjmują takową wszystkie znaczniejsze księgarnie w kraju, oraz Stacje Pocztove. Zeszyt następny wkrótce wyjdzie.

### Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 27. Października. — W dalszym ciągu 4tej klasy 116 kr. klasycznej loteryi padła druga główna wygrana 100,000 tal. na nr. 59,197. — 1 wygr. 5000 tal. na nr. 429. — 3 wygr. po 2000 tal. padły na nra 30,132. 76,697 i 77,829.

31 wygr. po 1000 tal. na nra 497. 724. 4216. 19,737. 23,017. 23,918. 26,168. 27,176. 32,405. 36,321. 42,148. 43,996. 48,363. 49,317. 57,376. 60,418. 66,100. 66,155. 69,581. 74,512. 74,640. 79,191. 80,888. 82,536. 85,311. 88,945. 89,185. 90,739. 91,105. 91,833 i 94,627.

48 wygr. po 500 tal. na nra 1594. 2792. 8741. 9223. 12,045. 15,247. 16,139. 16,436. 17,271. 18,865. 22,336. 23,563. 24,321. 26,799. 27,003. 28,844. 29,416. 30,229. 32,545. 34,164. 34,913. 39,496. 39,619. 40,716.



